

WALDEMAR KMIECIKOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Teologiczny

## Dyskusja komplikacji generowanych przez koncepcję monadyzmu biologicznego Stanisława Ignacego Witkiewicza

Rozważania filozoficzne Stanisława Ignacego Witkiewicza stanowią niewątpliwie wyraz zarówno autentycznej pasji metafizycznej autora, jak również ujawniają konsekwencję na poziomie zasadniczych rozstrzygnięć. Niezależnie bowiem od pewnych modyfikacji w zakresie tych ostatnich<sup>1</sup> istota jego koncepcji wydaje się stanowić trwałą i spójną (w pewnych granicach) zestaw twierdzeń. Te ostatnie wszak były przez filozofa prezentowane zarówno w trakcie ich systematycznej eksplikacji, jak również w formie interpretacyjnego pryzmatu, poprzez który Witkacy ujmował poglądy innych myślicieli. Inaczej mówiąc – rdzeń poglądów autora *Pojęć i twierdzeń*<sup>2</sup> pojawia się konsekwentnie, nawet wówczas, kiedy dyskutuje on z poglądami autorów odmiennych rozstrzygnięć filozoficznych. Takie dyskusje bowiem zawsze zawierały przypomnienie istoty poglądów samego Stanisława Ignacego Witkiewicza. Niezależnie od tego, czy miały one charakter sporu raczej akademickiego i wyważonego, czy też cechowała je większa żywiołowość wypowiedzi<sup>3</sup>, to konsekwentnie nawiązywały one do fundamentalnego stanowiska Witkacego.

---

<sup>1</sup> Wspomniana modyfikacja szeroko została omówiona przez Macieja Dombrowskiego. Por. M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny. Studium filozofii Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Toruń 2018, s. 130nn., 143nn, 152, 192, 218, 295n, 299, 346, 456n.

<sup>2</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia i inne pisma filozoficzne (1902-1932)*, Warszawa 2002.

<sup>3</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm. Dwugłos polemiczny z Janem Leszczyńskim*, Warszawa 2002.

Powyższa perspektywa podkreślająca zasadniczą trwałość filozoficznych imponderabiliów Witkiewicza odbiega od ujęć eksponujących ewolucję jego filozoficznej refleksji. Uznając słuszność trój etapowej periodyzacji aktywności Witkiewicza dokonanej przez Michalskiego, jak również niewątpliwy walor propozycji Dombrowskiego, aby „podkreślać diachroniczny wymiar namysłu polskiego filozofa”<sup>4</sup>, prezentowanym rozważaniom będzie towarzyszyło, po pierwsze, przekonanie, że istotny rdzeń monadyzmu biologicznego Witkacego nie uległ zmianie; po drugie, przekonanie, że np. zdecydowane ograniczenie psychologizmu na rzecz biologizmu i nowatorskie spojrzenie na niektóre wcześniejsze rozwiązania nie naruszają istotnych komponentów Witkiewiczowskich poglądów ani też fundamentalnego ich braku.

Zanim – w myśl tytułu artykułu – podejmiemy zagadnienie komplikacji towarzyszących koncepcji metafizycznej Witkacego, najpierw spróbujemy ją syntetycznie przypomnieć. W tym celu przytoczymy kilka znaczących wypowiedzi samego filozofa.

Charakteryzując swój system, Witkacy zauważył, że jest to „pewnego rodzaju monadologia w stylu Leibniza «poprawiona» o tyle, że przyjmuję monady nie jako «punkty», tylko jako czasowo-przestrzenne Istnienia Poszczególne”<sup>5</sup>, jak również wskazał na „monadyzm, tj. założenie, że przedmioty są to nie «kolonie dusz», jak mówił Leibniz, tylko kolonie ciał jakichś (IPN) [...] [które – W.K.] istnieją naprawdę, tj. same dla siebie, tylko i jedynie jako zbiorowiska przestrzennych bytów samych dla siebie, tj. ciał jakichś (IPN)”<sup>6</sup>. W innym miejscu Witkiewicz odwołał się do własnego „«systemu» filozoficznego, który ogólnie nazywam «biologicznym materializmem», a który jest połączeniem «poprawionej» monadologii Leibniza z «poprawionym» psychologizmem w stylu Corneliusa”<sup>7</sup>.

Skoro Witkiewicz – „jako monadysta materialistyczny”<sup>8</sup> zdefiniował „monadyzm = (MM) jako zbiorowiska osobników żywych cielesnych”<sup>9</sup>, a także

<sup>4</sup> Por. M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny*, s. 15, przyp. 10.

<sup>5</sup> S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 366.

<sup>6</sup> Tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, Warszawa 2003, s. 85.

<sup>7</sup> Tenże, *Nauki ścisłe a filozofia i inne pisma filozoficzne (1933-1939)*, Warszawa 2014, s. 94. „«Udoskonalenie» Corneliusa polegało – pisze Bogdan Michalski – na przyjęciu przez «monadyzm biologiczny» wśród bezpośrednio danych nie tylko «jakości» (proste jakości stanowią podstawowe tworzywo indywidualnej świadomości), ale także «jedności osobowości» psycho-cielesnego podmiotu” – B. Michalski, *Metafizycy polskiej filozofii, Ingarden, Witkacy, Leszczyński*, Warszawa 2002, s. 61. Por. M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny*, s. 95nn.

<sup>8</sup> S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 243.

<sup>9</sup> Tamże, s. 306. (MM) oznacza w terminologii Witkiewiczowskiej materię martwą (martwy przedmiot). Por. tamże, s. 670 (przypisy).

zauważył, że „nic nie może być w świecie prócz cielesnych monad = (IPN)”<sup>10</sup>, i skoro uznał, że „każde (IP) musimy przyjąć jako wielość (IPCN)”<sup>11</sup>, to otrzymujemy zestaw wypowiedzi wyznaczających pierwsze i jednocześnie zasadnicze przybliżenie jego koncepcji.

Wykorzystując powyższe twierdzenia, zauważamy, że rzeczywistość składa się z wielości Istnień Poszczególnych (monad), które również zawierają w sobie zawsze (przynajmniej zasadniczo<sup>12</sup>) zestaw mniejszych monad częściowych (IPCN). Ujmując to w sposób negatywny, możemy powiedzieć, że zewnętrzne spojrzenie na całość tego, co istnieje – jak mówi Witkacy: na Całość Istnienia<sup>13</sup> – prowadzi nas ostatecznie do konstatacji, że ową całość konstytuuje wielość żywych Istnień Poszczególnych. Brakuje w owym Istnieniu miejsca na byt, który pozbawiony byłby statusu żywego organizmu, cielesnej struktury czy bytu, który nie byłby żywym stworzeniem<sup>14</sup>. Byt rozumiany zarówno w sensie konkretnym, jak i ujmowany dystrybucyjnie zawsze przeniknięty jest sferą żywych stworzeń (niezależnie od ich wielkości odślanianej w percepcji zewnętrznego obserwatora) – żywa jest zarówno monada jako organiczne Istnienie Poszczególne, jak również każda organizacja Istnień Poszczególnych<sup>15</sup>.

Powyższe ustalenia mają doniosłe znaczenie w rozumieniu Witkiewiczowskiego materialistycznego monadyzmu<sup>16</sup>. *De facto* bowiem oznaczają, że w sensie obiektywnym nie istnieje przedmiot martwy, czyli – jak mówi Witkacy – materia martwa (MM). Istotne jest jednak zarówno, że „nie chodzi [...] wcale o samo istnienie cielesne monad, ponad wszelką miarę pewne; istota

<sup>10</sup> Tamże, s. 527n.

<sup>11</sup> Tamże, s. 568. „(IPCN) = Istnienie Poszczególne częściowe, składające dane IP jako ich organizację”, s. 56. S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm*, s. 56. Zestawienie Witkiewiczowskich skrótów – por. tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 341n; tenże, *Spór o monadyzm*, s. 55n; tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 109, (przypis), 670 (przypisy); tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 555n (przypisy).

<sup>12</sup> Zasadniczo, bowiem Witkiewicz zastanawiał się nad ewentualnym uznaniem obecności monady, która byłaby już nierozkładalna na mniejsze monady. Por. S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 550, 568; M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny*, s. 143nn.

<sup>13</sup> Już pierwsze twierdzenie zawarte w *Pojęciach i twierdzeniach...* zawiera ten termin. Por. S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 160.

<sup>14</sup> Istnienie Poszczególne bowiem Witkacy określa nie tylko terminem monady, lecz także stworu żywego. Por. tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 213.

<sup>15</sup> Oczywiście inny będzie status organizmów zwierzęcych a inny roślinnych. Niezależnie jednak od postaci, która przybierze wielość cielesnych monad, zawsze mają one charakter bytu żywego. Por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 548, 552, 555nn. Warto dodać, że Witkiewicz odrzuca *monas monadum* a Całość Istnienia ujmuje jako strukturę roślinną. Por. tamże, s. 554, 657; tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 249, 372.

<sup>16</sup> Witkacy wszak używał również tego terminu. Por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 243.

monadyzmu polega na sprowadzalności (MM) do (MŻI)<sup>17</sup>, jak i to, że przedmiot jest „kupą monad dla monadystry cielesnego”<sup>18</sup>, albowiem „monadyzm = (MM) jako zbiorowiska osobników żywych cielesnych”<sup>19</sup> i „dla monadystry [...] porządek wewnątrzatomowy, czyli elektronowy, możemy pomyśleć jako będący wynikiem wzajemnych działań niezmiernie drobnych – w stosunku do atomu – monad”<sup>20</sup>.

W zarysowanej perspektywie zarówno każdy monadyczny okrucz egzystencjalny, jak i całość bytu ma status bytu żywego. Nawet, jeżeli w percepcji konkretnego człowieka pojawiają się jednostkowe krzesła, stoły, gwiazdy bądź też – w horyzoncie fizycznej analizy – obecne są pewne konstrukty naukowe, np. wspomniane atomy czy elektrony, to *de facto* stanowią one szczególną iluzję epistemologiczną bądź efekt fizycznego uproszczenia rzeczywistości<sup>21</sup>. „[N]aiwny człowiek bowiem wierzy, że gdy wychodzi z pokoju, wszystko trwa w pokoju tym tak, jak gdyby on sobie dalej na to patrzył”<sup>22</sup>, podczas gdy naprawdę „jeżeli ja wychodzę z pokoju, to cały pokój ten wraz z zawartymi w nim przedmiotami przestaje zupełnie dla mnie istnieć”<sup>23</sup>. Autonomiczne, obiektywne istnienie owego pokoju (wraz z pozornie martwymi przedmiotami w nim zawartymi) w postaci przedmiotu martwego (MM), tzn. przedmiotu martwego samego w sobie, jest wyłącznie doświadczalnym złudzeniem. Skoro „przedmiot-rzecz ma tylko i jedynie byt zjawiskowy, jako taki, jako zielony, pachnący [...] [i – W.K.] istnieje tylko dla nas”<sup>24</sup>, to zasadne jest uznanie, że bytowanie przedmiotu martwego (jako martwego) okazuje się relatywne wobec doświadczonego podmiotu. Wszak „przedmioty (rzeczy) istnieją tylko fenomenalnie”<sup>25</sup>, a „jeżeli ja dotykam np. kupy czterdziestu kociąt, zbitych w jedną masę prawie, to kupa jako taka nie istnieje poza moim dotykiem,

<sup>17</sup> S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm*, s. 188. „(MŻI) = materia żywa zindywidualizowana” – tamże, s. 56.

<sup>18</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 522.

<sup>19</sup> Tamże, s. 306.

<sup>20</sup> Tamże, s. 247.

<sup>21</sup> Owo uproszczenie dokonywane przez fizykę ma wprawdzie uzasadnienie metodologiczne, jednak aspiracja fizykalizmu do redukcji tego, co żywe, do pewnych martwych fizykalnych struktur uznane jest przez Witkacego za doniosłe nieporozumienie. Por. S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 10, 14n, 17nn, 31, 47, 243, 247, 250nn; tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 274n., 288; tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 71, 114n, 222.

<sup>22</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 28.

<sup>23</sup> Tamże, s. 513.

<sup>24</sup> Tamże, s. 235.

<sup>25</sup> Tenże, *Spór o monadyzm*, 49. Witkacy w innym miejscu odniesie się do „fenomenalnie-realnego istnienia rzeczy” (tamże, s. 27), jak również wskaże na sprzeczność pojęcia obiektywnie istniejącego przedmiotu martwego. Por. tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 213n.

ale ma ona o tyle byt sam w sobie pośrednio, to jest, jest realnie fenomenalna dlatego, że stanowi ją kupa (BDSN) = kociąt<sup>26</sup>.

Sfera Witkiewiczowskiego bytu okazuje się zatem wypełniona żywymi monadami – przykładowymi kociętami (stworami żywymi) – których skupiska tworzą zarówno organizmy zwierzęce i roślinne, jak i stanowią ontyczną podstawę pojawiania się iluzji martwych krzesel, stołów, gwiazd czy galaktyk. Te ostatnie bowiem – niezależnie od swej fenomenalnej (nie)obecności – w sensie obiektywnym są konstytuowane przez wielość żywych monad. „Bo całe istnienie – twierdzi Witkacy – jest razem z naszą ziemską materią martwą i słońcami Drogi Mlecznej i innych mgławic tylko rojowiskiem Istnień Poszczególnych”<sup>27</sup>.

Każde takie monadyczne Istnienie Poszczególne jest BDS, czyli bytem samym w sobie i dla siebie, co oznacza byt żywy i czujący dotykowo własną obecność w perspektywie mojowości (od-wewnętrznej)<sup>28</sup>. Niezależnie bowiem od stopnia organizacji Istnienie Poszczególne doświadcza własnej egzystencji, własnego bytowania poprzez dotyk wewnętrzny przenikający (od-środką) całość cielesności aż do jej granic, czyli do skóry. Wszakże „ja jest przestrzenne – rozlane w ciele jako jego «mojność»”<sup>29</sup>, a „istnienie składa się tylko z czasowo-przestrzennych Istnień Poszczególnych, czyli stworów żywych cielesnych, obdarzonych czuciami, czyli świadomością choćby najbardziej rudymentarną”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Tenże, *Spór o monadyzm*, s. 53. Por. przyp. 28.

<sup>27</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 155.

<sup>28</sup> „(BDS) = Byt sam w sobie i dla siebie = (IP) rozpatrywane od środka, w przeciwieństwie do obiektywnego organizmu = (IP) rozpatrywane przez inne (IPN) z boku” – tenże, *Spór o monadyzm*, s. 56. Litera N oznacza w zapisie Witkiewicza liczbę mnogą. Por. tamże, s. 55 i przyp. 11 niniejszego artykułu.

<sup>29</sup> S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm*, s. 89. W innym miejscu Witkacy powie, że „nie dla mnie bezcielesnej jaźni i ciała, tylko jest cielesna jaźń” – tamże, s. 341. Por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 134n, 246, 536n. W jednym z artykułów ten stan nazwałem „świadomością cielesności i cielesnością świadomości” – W. Kmiecikowski, *Leszczyński a Witkacy w «Sporze o monadyzm»*, „Studia Gneśnensia 20 (2006), s. 19. Por. także – tenże, *Granice Witkiewiczowską drogą do tajemnicy Istnienia*, w: *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Toruń 2010, s. 326n; [w formie książkowej jako: W. Kmiecikowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność. Studia z dwudziestoletniej filozofii polskiej*, Chojnice 2017, s. 113]; W. Kmiecikowski, *Fenomen Istnienia w ujęciu Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „Studia z Filozofii Polskiej” 3 (2008), s. 274n. [w formie książkowej jako: tenże, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 95]; M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny*, s. 192nn. Na temat doświadczenia granicy własnego bytu w postaci skóry – por. S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm*, s. 94, 100; tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 362n.

<sup>30</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 222.

W Witkiewiczowskiej perspektywie metafizycznej brakuje zatem miejsca nie tylko na sferę materii nieożywionej, lecz również na jakikolwiek okrucich istnieniowy pozbawiony cielesności, żywości i poczucia własnej tożsamości oraz odrębności od tego, co nim nie jest. Każda monada bezpośrednio, od-wewnątrz czuciowo wie, że jest; wie, albowiem Witkiewiczowska świadomość ma charakter cielesny i przestrzenny, co sprawia, że także przykładowa ameba dysponuje świadomością<sup>31</sup>. Nie może być inaczej, skoro „jedność osobowości nie jest punktualną jaźnią idealistów [...], tylko stanowi jedność jako ciało przede wszystkim, w którym jest ona różnie rozprzestrzeniona; jest to to, co nazwałbym «zmaterializowaną – w znaczeniu (MŹI) – entelechią»”<sup>32</sup>.

Witkiewiczowski monadyzm zatem ukazuje nam rzeczywistość jako sieć skomplikowanych zależności pomiędzy cielesno(samo)świadomymi monadami, co powoduje, że badanie owej rzeczywistości musi przebiegać zawsze w podwójnej perspektywie. Z jednej bowiem strony konieczny jest filozoficzny wgląd w konkretność Istnienia Poszczególnego (zawsze jedyne i niepowtarzalne), zaś z drugiej wgląd w Całość Istnienia. Podobnie zresztą konieczna jest analiza owego Istnienia Poszczególnego w horyzoncie jego organicznej, biologicznej struktury (aspekt cielesności i przestrzenności ujmowanej w perspektywie zewnętrznej), jak i w perspektywie od-wewnętrznej, trwaniowo-czasowej, tzn. w horyzoncie bardziej psychologicznym<sup>33</sup>. Wspomniane konieczności wynikają „z dwoistej struktury istnienia [...] [i wyrażają się w – W.K.] silniejszym lub słabszym akcentowaniu jednego z dwóch zasadniczych elementów istnienia: osobowości i świata poza nią; trwaniowości istnienia i jego rozciągłości przestrzennej”<sup>34</sup>; wynikają z dwoistej struktury

<sup>31</sup> „To, co dla mnie będzie już względnym brakiem świadomości [...], dla ameby np. może być szczytem jej przeżywania siebie [...]. Nie będę tu mówił o stanach ekstazy u ameby [...] ale także możemy założyć u niej jakieś maksimum jej kondensacji osobowości” – S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 232. Por. tamże, s. 544; tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 365. W artykule pomijamy pewne Witkiewiczowskie sugestie czy modyfikacje (np. dotyczące tła zmieszane go – por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 561n.) jako niewpływające na tok naszych badań.

<sup>32</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 548n. W tym kontekście zasadne wydaje się określenie „cielesna samo-swiadomość”. Por. W. Kmiecikowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 113.

<sup>33</sup> Owa psychologiczna perspektywa odsłania niejako świadomościowo-trwaniowy komponent Istnienia Poszczególnego (IP), do którego ma zastosowanie Witkiewiczowski termin (AT), oznaczający „trwanie samo dla siebie jako takie = (BDS) jako od środka rozpatrywane (IP)”. S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm*, s. 56. Tę perspektywę w innym miejscu ująłem następująco: „Optyka trwaniowa (AT) to – optyka samo-swiadomości” – W. Kmiecikowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 111.

<sup>34</sup> S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 219. Witkacy powie o „zasadniczej dwoistości Istnienia i to dwojakiej, a mianowicie: a) przestrzenności jego i czasowości, a następnie b) dwoistości polegającej na tym, że zawsze mamy jedno Istnienie Poszczególne czasowo-przestrzenne (osobowość związaną w jedność z ciałem) samo dla siebie, jako takie (tzn. niezależne w swym bycie od tego, czy jest bytem dla kogoś, czy czegoś innego przez swe działanie), przeciwstawione nieskończonemu

metafizycznej, co powoduje, że każde rozważanie indyferentne na ową dwoistość – pomijające np. aspekt cielesności bądź świadomości – stanowi błędny opis Istnienia<sup>35</sup>.

Witkiewicz niewątpliwie konsekwentnie respektował wspomnianą metafizyczną dwoistość istnienia. Jego *Ontologia Ogólna*<sup>36</sup> (obejmująca zestaw pojęć, twierdzeń i analiz) stanowi opis istnienia realizowany poprzez pryzmat owej dwoistości bytu; opis monadyczno-biologiczny umożliwiający „pogodzenie koniecznych, implikowanych przez Istnienie poglądów: psychologicznego, fizykalnego i życiowego”<sup>37</sup>.

Integralnym elementem metafizycznego Witkiewiczowskiego opisu jest ontyczna sfera niepoznawalności, którą określa jako Tajemnicę Istnienia. Za pomocą owej Tajemnicy Witkiewicz usiłuje nadać swojemu systemowi – moim zdaniem nieskutecznie – charakter spójnej całości. Przyglądając się owej Tajemnicy, zauważamy, że „pojęcie ograniczoności Istnienia Poszczególne implikuje pojęcie Tajemnicy Istnienia w trzech rodzajach: jedności w wielości, nieskończoności w małości (tajemnica «biologiczna») i nieskończoności w wielkości (tajemnica «astronomiczna»)»<sup>38</sup>. Witkacy twierdził również, że zarówno „kwestia Nieskończoności pozostaje tajemnicą w każdym systemie”<sup>39</sup>, jak i że „mamy jedną tylko tajemnicę Istnienia w ogóle, a jako dodatkowe tajemnice od tamtej wprost pochodne mamy: (1) problem złożenia się wielości indywidualów w ich organizację na jedno trwanie samo dla siebie; (2) problem nieskończoności, a dalej (3) tajemnice również od tamtej wprost pochodne, tj. tajemnice wielości w jedności, ciągłości w przerywalności i stałości w zmienności”<sup>40</sup>.

Te przykładowe konstatacje odnoszące się do Tajemnicy Istnienia mają doniosłe konsekwencje. Oznaczają bowiem, że Witkiewiczowska monadolo-

w Czasie i Przestrzeni wszystkiemu temu, co nim nie jest” – S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 358. Por. tamże, s. 189n; 192, 195. O jedności IP – por. tamże, s. 186.

<sup>35</sup> Por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 53n, 137nn; 630n; tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 120nn, 155, 252, 270n; *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 112n; W. Kmieciowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 103n.

<sup>36</sup> Witkiewicz stosował także takie terminy jak ontologia, pogląd metafizyczny, Prawda Absolutna, System Prawdy Absolutnej. Por. W. Kmieciowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 87, przyp. 3.

<sup>37</sup> S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 97.

<sup>38</sup> Tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 379. O ograniczoności IP – por. tamże, s. 182nn, 290n. W innym miejscu Witkiewicz wskazuje na „pojęcie Absolutnej Tajemnicy Istnienia. logicznie tkwiące już w niemożliwości podania definicji wszystkich pojęć, implikowanych przez pojęcie Istnienia” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 550.

<sup>39</sup> Tamże, s. 224.

<sup>40</sup> Tamże, s. 154.

gia – usiłując uzgodnić ze sobą szereg koniecznych poglądów na istnienie<sup>41</sup> – z pełną otwartością akceptuje obecność problemów, które nigdy nie zostaną rozwiązane. Takim przykładowym problemem – istotnie związanym z biologicznym monadyzmem – jest zagadnienie zrozumienia i wyjaśnienia sposobu budowania jedności Istnienia Poszczególnego (ujmowanego w perspektywie zewnętrznej, tzn. rozciągłościowo-przestrzennej) z wielości IPN częściowych, których wielość ma dawać ową jednolitość nadrzędnego IP. W kontekście tego, że każde IP (także owo częściowe) składa się również z wielości innych mniejszych monad, problem trafności rozstrzygnięcia monadycznego może budzić uzasadnione wątpliwości<sup>42</sup>.

Spojrzenie z perspektywy świadomościowej (od-wewnętrznej, trwaniowej) stanowi korelat poprzedniego dylematu (tym razem ujmowany w perspektywie BDS – bytu samego w sobie i dla siebie). W jaki bowiem sposób wytłumaczyć przejście od mojowościowego doświadczenia każdej częściowej monady do mojowości monady nadrzędnej? W jaki sposób elementarna świadomość IP częściowego (i ich wielości) składa się na jednolitość świadomości Istnienia Poszczególnego konstytuowanego przez wielość Istnień częściowych (IPCN)?<sup>43</sup>

Jeszcze inne komplikacje (także odsyłane przez Witkacego w przestrzeń metafizycznej Tajemnicy) wypływają z kilku integralnych i nadrzędnych

<sup>41</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 97 (przyp.), 225; tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 153, 368n.

<sup>42</sup> Wprawdzie „Istnienia Poszczególne, stanowiące Częściowe Istnienia Poszczególne danego Istnienia jakiegoś, np. samodzielnego i dość skomplikowanego, są bardzo – na tle zróżniczkowania się części organizmu – w swych funkcjach wyspecjalizowane, są niesamodzielne” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 145, jednak „każde następane składowe Istnienie Poszczególne będzie musiało również składać się ze swoich Istnień Poszczególnych Częściowych (IPCN<sub>2</sub>), (IPCN<sub>3</sub>) itd., itd. bez ograniczenia” – tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 369. „(IP) zupełnie prostego bez (IPN) częściowych wyobrazić sobie nie możemy” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 310.

<sup>43</sup> „(IPCN) mają świadomość – < tę musi posiadać w mniejszym lub większym stopniu każde (IP) ” – S.I. Witkiewicz, *Spór o monadyzm*, s. 200n. „Istnienie (IPCN) jest faktem, ale jaki jest stosunek ich trwać (ATN) [...] do naszego (AT) musi pozostać absolutną tajemnicą, jak również konstituowanie się naszego jednego (AT), w związku z łączeniem się tworzących (AR) (IPCN) w organizację, w organizm” – tamże, s. 203. „W jaki sposób monady częściowe – pisze Witkacy – tworzą jedność (co jest faktem) organiczną, mającą trwanie (AT) wspólne, jest jedną z tajemnic Istnienia naturalnych, absolutnie niedocieczonych” – tamże, s. 196. W innym miejscu Witkacy wskaże na tajemnicę „powstawania (AT) na tle organizacji cielesnych, np. komórek u nas” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 543. Wprawdzie Witkacy stwierdzi, że „powoli wytwarza się jedno trwanie samo dla siebie dla wszystkich Istnień Poszczególnych częściowych” – tamże, s. 156, jednak dalej zauważy, że „w jaki sposób poszczególne komórki, będące rudymenarnymi jaźniami tworzą jaźń obejmującą całość organizmu, nie dowiemy się nigdy. Jest to jedna z tajemnic naturalnych Istnienia” – tamże, s. 658. Por. tamże, s. 310; W. Kmiecikowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 118. O perspektywie (AT) – por. przyp. 33.



twierdzeń Witkiewiczowskiej monadologii. Skoro „pojęcie Istnienia implikuje pojęcie Wielości”<sup>44</sup> a „pojęcie wielości implikuje [pojęcie – W.K.] jej jedności jako wielości”<sup>45</sup> i skoro „pojęcie Istnienia implikuje pojęcie wielości (IPN), z których musi Istnienie się składać”<sup>46</sup>, to w naturalny sposób wyłaniają się pytania dotyczące struktury tak opisywanego bytu. Czy każde Istnienie Poszczególne faktycznie stanowi jedność wielości mniejszych monad i czy owe mniejsze monadyczne Istnienia Poszczególne zawierają w sobie jeszcze mniejsze? Inaczej mówiąc – zasadne i naglące wydaje się pytanie o to, czy monadyzm biologiczny uznaje nieskończoną podzielność monad, czy też przyjmuje kres owej złożoności Istnienia Poszeregowanego poprzez uznanie ostatecznego, najmniejszego substratu bytowego, swoistej pierwotnej monady. Witkacy ostatecznie w sposób jednoznaczny nie rozstrzyga tego dylematu<sup>47</sup>.

Swoistym *pendant* do powyższego jest tajemnica astronomiczna, czyli nieskończoność w wielkości. Albowiem skoro czasowo-przestrzenna Forma Istnienia jest nieskończona<sup>48</sup>, to problemem jest nie tylko aktualna nieskończoność Istnienia w jego wymiarze (wielkości), lecz również to, czy owej nieskończoności Formy towarzyszy niekończona liczba monad. Wszak w Istnieniu nie ma miejsca na nie-istnienia (dziury egzystencjalne<sup>49</sup>), zatem w owej nieskończonej Formie zdaje się tkwić nieskończona liczba monad. Potwierdzeniem tego przypuszczenia może być teza, że każde IP „musimy pomyśleć jako znajdujące się wśród bardzo wielkiej, w granicy nieskończonej ilości (IPN) i zawierające w sobie również bardzo wielką, w granicy nieskończoną ilość (IPCN) i innych (IPN)”<sup>50</sup>. Jednak termin w granicy zdaje się zaburzać jednoznaczność owej konstatacji, a Witkiewiczowska wizualizacja granicy poprzez organizm zbliżający się do granicy temperatury, w której przestaje istnieć, lecz granicy nigdy nieosiągalnej, jednoznacznie problemu nie wyja-

---

<sup>44</sup> S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 160.

<sup>45</sup> Tamże, s. 172.

<sup>46</sup> Tamże, s. 175.

<sup>47</sup> „Absolutnie prosta konkretna monada (jakaś żywa kulka cielesna, a niemająca części) jest czymś okropniejszym niż mającące w nieskończonej dali graniczne widmo monady nieskończenie małe” – S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 550. Por. tamże, s. 549n; 568; M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny*, s. 143nn.

<sup>48</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 183.

<sup>49</sup> „Nie może być nicości absolutnej obok Istnienia, nie może być «dziur» w Istnieniu, które musimy przyjąć w granicy jako «prawie» ciągle, na mocy ciągłości Przestrzeni” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 155. Szczególnym nawiązaniem do przeświadczenia o braku luk w Istnieniu zdaje się być sugestia istnienia sił emanujących z monad. Por. tamże, 657n.

<sup>50</sup> Tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 267.

śnia. Zdaje się raczej sugerować nieskończoność potencjalną, czyli faktyczną poznawczą bezsilność wobec sygnalizowanego przez nas problemu<sup>51</sup>.

Termin granica – stanowiący szczególnie zabieg metodyczny neutralizujący ostrość problemu – towarzyszy stosunkowo często Witkiewiczowskiej nieskończoności. Wszakże „musimy je [Istnienie – W.K.] przyjąć «w granicy» za nieskończenie podzielne”<sup>52</sup>, podobnie jak musimy przyjąć „pojęcie (IPN) w granicy nieskończenie małych”<sup>53</sup>. Witkacy twierdzi zarówno: „wykluczam rozważanie nieskończonej hierarchii monad (do tego zmusza mnie w granicy tylko podzielność Przestrzeni)”<sup>54</sup>, jak i: „nieskończoność możemy założyć w granicy tylko”<sup>55</sup>; zauważa również: „natrafiamy na konflikt dwóch nieskończoności: aktualnej i postępowej – granicznej, a także nieskończoności w małości i wielkości – dwa problemy absolutnie w żadnym systemie nierozwiązalne”<sup>56</sup>.

Monadyzm biologiczny zatem istotnie generuje problem nieskończoności (stanowiący sam rdzeń Absolutnej Tajemnicy Istnienia<sup>57</sup>), który nieustannie towarzyszy badaniom Witkacego. Nieskończoność zdaje się zarówno szczególnie, nieusuwalnym korelatem Witkiewiczowskiej monadologii, jak i ontycznym komponentem bytowym. Mówiąc metaforycznie, każdy etap opisu Istnienia – zarówno Całości Istnienia, jak i monady jako Istnienia Poszczególne – przebiega w cieniu nieskończoności, a monadyzm ze swej istoty nie może wyzwolić się od swego nieskończonościowego komponentu. Można oczywiście zadekretować niemożliwość istnieniowej nieskończoności aktualnej<sup>58</sup>; można uciec się do wspomnianej już granicy bądź wprost umieścić ją w obrębie Tajemnicy Istnienia, jednak oczekiwanie jej zrozumienia (podobnie jak i innych składowych owej Tajemnicy!) pozostaje.

Rozum bowiem chce sprostać Witkiewiczowskiemu opisowi dwoistego Istnienia i zrozumieć problemy płynące z tegoż opisu i trudno mu prozaicz-

<sup>51</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 185, przyp. 2. „Aktualnej nieskończoności pojęciowo nie zgłębiimy i możemy używać tego pojęcia jedynie w znaczeniu granicznym, jako czegoś, co przyjąć w granicy musimy, nigdy nie mogąc go zrozumieć, czyli właściwie w jego terminach, czyli raczej w terminach z niego płynących, Istnienia opisać” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 176. „Nieskończoność w samym Istnieniu była zdaniem Witkiewicza do przyjęcia, ale, jak to określał, «w granicy», co oznaczało ni mniej, ni więcej to, że nie potrafimy wypełnić tego pojęcia żadną określona treścią” – M. Dombrowski, *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny*, s. 64.

<sup>52</sup> S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 186.

<sup>53</sup> Tamże, s. 248.

<sup>54</sup> Tenże, *Spór o monadyzm*, s. 200.

<sup>55</sup> Tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 76.

<sup>56</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 259.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 550.

<sup>58</sup> Por. tenże, *Spór o monadyzm*, s. 24.

nie poprzestać na akceptacji Tajemnicy Istnienia. Naturalne aspiracje rozumu jednak okazują się nierealizowalne zarówno ze względów ontycznych, jak i antropologiczno-epistemologicznych. Wszak Istnienie Poszczególne jest zawsze Istnieniem ograniczonym i zamkniętym w ramach własnej bytowości, co oznacza zarówno od-wewnętrzne zamknięcie w granicach swej cielesności i „zaklętych kręgach swych przeżyć”<sup>59</sup>, jak również i to, że „jesteśmy takimi ograniczonymi stworami w aktualnej nieskończoności czasowo-przestrzennej”<sup>60</sup>, którą bezradnie usiłujemy poznać.

Człowiecza monada dociera poznawczo – w sensie dotykowego doświadczenia samej siebie jako BDŚ – jedynie do granicy własnej skóry, stanowiącej – od wewnątrz – granicę doświadczalnej, dotykowej obecności; do granicy, której nie jest w stanie przekroczyć. Skoro zaś Witkiewiczowska jaźń ma charakter cielesny, to *de facto* oznacza to również nieusuwalne zamknięcie w przestrzeni własnych przeżyć. Taki monadyczny balon samotniczy<sup>61</sup> wprawdzie jest przekonany, że poza granicą jego skóry znajdują się podobne mu ludzkie monady, jednak skoro „przepaść międzyjaźniowa nie może nigdy zaniknąć”<sup>62</sup>, owo przekonanie bardziej ma charakter wiary niż wiedzy. Wszak „wierzymy [...], że naszym jakościom dotykowym zewnętrznym [...] odpowiada coś rzeczywistego”<sup>63</sup> i „nie można z absolutną pewnością [...] udowodnić realności świata”<sup>64</sup>.

Ludzka monada – samotna, zamknięta i ograniczona – zostaje skazana przez Witkiewicza na obcowanie z przerażającą nieskończonością i na „spojrzenie w bezdenną otchłań Tajemnicy”<sup>65</sup>. Nie sposób przed nimi uciec – sta-

---

<sup>59</sup> Tenże, *Spór o monadyzm*, 178. Por. tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 533n. Wprawdzie Witkiewicz sugeruje niekiedy cielesne przełamanie owego zaklętego kręgu, jednak zaraz potwierdza jego obecność, co czyni tę próbę nieprzekonywającą. Por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 645nn. O dwoistości Istnienia por. przyp. 34 niniejszych badań.

<sup>60</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 555.

<sup>61</sup> Por. tenże, *Spór o monadyzm*, s. 97n.

<sup>62</sup> Tamże, s. 206. Witkacy stwierdza, że „powierzchnych czuciach dotyku [...] oddzielamy się, każdy z nas sam od reszty świata, nie tylko jako osobowości tzw. psychiczne, ale jako związane z nimi ciała” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 238, i orzeka „jedyność i jedność każdej absolutnie samotnej, jako trwanie przez drugie trwanie nieprzenikalnej, osobowości” – tamże, s. 121.

<sup>63</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 516.

<sup>64</sup> Tamże, 129. „My z życiowego poglądu bierzemy tylko wiarę naszą w istnienie realne dookólnego świata, na równi z realnym istnieniem naszych ciał i ciał innych istot i przedmiotów” – tamże, s. 208. W odniesieniu do innych ludzi Witkacy powie o „uznawaniu rzeczywistości podobnych nam stworzeń, które to poczucie mamy dane z właściwościami nie tylko doświadczalnie nabytymi, ale i odziedziczonymi” – tamże, s. 115. Por. tamże, s. 117n; tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 291.

<sup>65</sup> Tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 127.

nowią one zresztą nieusuwalny obustronny korelat<sup>66</sup>, który nie tylko otacza człowieka, lecz także wnika w jego głębi, a sam człowiek bezradnie usiłuje ostatecznie zrozumieć własną jedność organiczną (na tle wielości monad częściowych) czy własną świadomościową identyczność (AT) (na tle tego, że każde składowe Istnienie Poszczególne także dysponuje własnym trwaniowym komponentem). Witkiewicz swoim systemem metafizycznym osadza człowieka w Nieskończoności zewnętrznej (astronomicznej) i Nieskończoności wewnętrznej (biologicznej) i fundamentalnie wyklucza możliwość wyjaśnienia owych tajemnic. To bowiem, co fundamentalnie skończone, od-graniczone, zupełne, u-kończone i do-pełnione – mówiąc metaforycznie – zanurzone jest w Tajemnicy tego, co nie-skończone, nie-odgraniczone (skoro brak Nicości Absolutnej) i nie-do-pełnione (skoro brak Aktualnej Nieskończoności). Istnienie Poszczególne – nawet najbardziej inteligentne<sup>67</sup> – nie jest w stanie przeniknąć poprzez ontyczną i epistemiczną barierę nieskończoności i wejść w jej głębi. Wszak będąc zawsze jedynie kawałkiem (fragmentem) Całości Istnienia, nie zdoła poznać owej Całości (obejmującej Tajemnicę Nieskończoności), a nie znając jej, nie może poznać także samego siebie<sup>68</sup>.

W świetle powyższych ustaleń zauważamy, że człowiek opisany przez Witkiewiczowską monadyczną sieć kategorialną wprawdzie obcuje z jej pozytywnym komponentem (zestawem twierdzeń opisujących Istnienie), lecz jednocześnie nieuchronnie wprowadzony jest w tajemniczy mrok nie-poznawalnego. W filozofii bowiem chodzi o prawdę ostateczną, jedyną, absolutną [...] [niemniej jednak – W.K.] prawda ta musi być negatywna tylko, tzn. określająca granice Tajemnicy, która nigdy znana nam z samej istoty rzeczy być nie może – w pewnym sensie nie ma jej dla nas [pod. W.K.]”<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> Witkacy wszak wskaże na „mrok zupełnej tajemnicy, polegającej na nieprzezwyyczajności, tak pojęciowej, jak rzeczywistościowej, Nieskończoności, która sięga aż w same trzewia logiki, jako konieczność przyjmowania niedefiniowalnych pojęć pierwotnych” – S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 341. Por. przyp. 57.

<sup>67</sup> Por. tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 30.

<sup>68</sup> „Dziwność Istnienia związana jest z tajemnicą [...]. Całość jest dziwna, jako część niepojętego dla nas bytu nieskończonego, którego częściami jesteśmy sami i dlatego go poznać nie możemy” – tenże, *Spór o monadyzm*, s. 338. Albowiem „zasadniczą cechą istnienia jest to, że istota jego dla ograniczonego stworu żywego, choćby nie wiedzieć jak doskonałego, poznawalną być nie może, na mocy ograniczonego czasowo-przestrzennej Istnienia Poszczególnego w nieskończonym Istnieniu w całości” – tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 16. W naszych rozważaniach pomijamy wiedzę uzyskiwaną dzięki uczuciu metafizycznemu. Por. W. Kmiecikowski, *Witkiewiczowska koncepcja uczucia metafizycznego. Objawienie Istnienia*, „Studia Bydgoskie” 3 (2009), s. 49nn; tenże, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 276nn.

<sup>69</sup> S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 84n.

Nie ma zatem dla ludzkiej monady – notabene dla żadnej monady, zwłaszcza, że Witkiewicz odrzuca możliwości istnienia *monas monadum*<sup>70</sup> – jakiegokolwiek szansy na odkrycie sensu Istnienia Całości czy sensu ludzkiego IP, a także obecności jakiegokolwiek fragmentu egzystencjalnego. Albowiem – zgodnie z zasadą tożsamości faktycznej<sup>71</sup> – „problem «tości», że to jest to, a nie coś innego, ściślej, że ja jestem właśnie ja, nigdy wyjaśniony nie będzie”<sup>72</sup>, podobnie jak „«cud» istnienia żywych stworzeń, posiadających świadomość, czyli «cud» istnienia w ogóle [...] pozostanie nie-do-wyjaśnienia”<sup>73</sup>; albowiem „logicznie czysto rzecz biorąc, mogłoby nie być ani nas samych, ani Istnienia w ogóle [...]. Z pewnego punktu widzenia wszystko robi wrażenie, jakby Istnienie w całości sensu ostatecznego nie miało”<sup>74</sup>, a „ostateczne przyczyny takiego, a nie innego stanu rzeczy pozostaną wiecznie niezbadane”<sup>75</sup>.

Witkiewiczowska metafizyka przynosi zatem człowiekowi fundamentalną niezrozumiałość nie tylko siebie, lecz także bytu jako takiego. Zagadka Bytu jest nierozwiązywalna i taka pozostanie na zawsze<sup>76</sup>; pozostanie – wszak istnienie po prostu (!) jest dziwne a rzeczą filozofa jest doświadczyć „tajemnicy i metafizycznej dziwności”<sup>77</sup>, opisać ją w granicach możliwych dla ludzkiej monady i umieć być w owej niezrozumiałej rzeczywistości<sup>78</sup>.

W powyższej perspektywie brakuje zatem miejsca na ostateczne dlaczego? Skoro wyrazem filozoficznej mądrości jest odsłonięcie i zaakceptowanie (!) – posłużmy się metaforą – dziwaczności Bytu, to filozofia Witkacego neutralizuje fundamentalne doświadczenie przygodności bytowej. Monadyzm Witkiewiczowski anihiluje przygodność bytu, a jej miejsce zajmuje bytowa dziwność (dziwaczność), która jest przez Witkiewicza skrupulatnie opisywana, lecz nigdy nie wyjaśniana w sensie fundamentalnym. Wydaje się, że Witkacy pozostał wierny swemu młodzieńczemu aksjomatowi, że „prawdziwa metafizyka nic nie wyjaśnia”<sup>79</sup>. Wszak konsekwentnie poprzestał na opisie Całości Istnienia w interpretacyjnym schemacie zawierającym w sobie:

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 538. Por. przyp. 15.

<sup>71</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 187.

<sup>72</sup> Tenże, *Spór o monadyzm*, s. 293.

<sup>73</sup> Tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 99.

<sup>74</sup> Tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 117. Por. tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 643.

<sup>75</sup> Tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 100.

<sup>76</sup> Por. tamże, s. 53n., 67.

<sup>77</sup> Tamże, s. 48.

<sup>78</sup> „Dziwność Istnienia jest związana z tajemnicą, dlatego to dla mnie jest ona nieeliminowana” – tenże, *Spór o monadyzm*, s. 338.

<sup>79</sup> Tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 11.

wieczność, materialną żywość, cielesną świadomość, hermetyczne zamknięcie Istnienia Poszczególnego, graniczną Nieskończoność i Tajemnicę.

Schemat ten nie obejmował kruchości Istnienia. Opis bytu Witkiewicza jest zupełny jako opis jedyne go faktycznego i jednocześnie możliwego Istnienia. A to Istnienie zawiera jedynie Tajemnice będące konsekwencją monadyzmu, lecz nie tajemnicę istnienia jako istnienia nie-doskonałego i niemającego racji swego bytowania w sobie samym. Witkiewiczowskie Istnienie jest przerażające poprzez swą Tajemniczość, niezrozumiałość i samotność Istnień Poszczególnych, lecz nie poprzez swoją niedoskonałość. Wręcz odwrotnie, Całość Istnienia wprawdzie budzi grozę, lecz również fascynację i okazuje się w swej dziwacznej strukturze doskonałe. Wszak Witkacy stwierdza, że „fakt samego istnienia i funkcjonowania «materii żywej zindywidualizowanej» jest faktem pierwotnym [...] jest czymś jakby w swej absolutnej pierwotności doskonałym [...] [ a także konstatuje – W.K.] absolutnie zresztą w swej doskonałej pierwotności nierozjaśniany już dalej, biologiczny stan rzeczy: żywego stwora wśród (MM), przetwarzającego tę ostatnią na swoje ciało”<sup>80</sup>.

Tym sposobem Witkacy zdaje się spajać w swojej koncepcji ogólnobytowy i indywidualnobytowy brak sensu z doskonałością. Istnienie, takie jakie jest – wieczne, cielesne, monadyczne, niezrozumiałe, nasycone samotnymi monadami – jest po prostu doskonałe. Można by powiedzieć: skoro byt jest taki, jaki jest, to w jego egzystencjalnym *status quo* wyraża się jego doskonałość. „Z chwilą, kiedy Istnienie jest, to znaczy, że nie być go nie mogło”<sup>81</sup>, a to zdaje się stanowić o owej doskonałości.

Owa bytowa doskonałość zamyka ludzką monadę w obrębie bytowej ostateczności. Witkiewiczowskie Istnienie jest skondensowane w wielości cielesnoświadomych monad i pozbawione jest jakiegokolwiek egzystencjalnej szczeliny mogącej kierować ku bytowej odmienności; mogącej motywować do poszukiwania transcendentnej racji bytowania Całości Istnienia. Skoro Istnienie jest, to znaczy – mimo że logicznie nieistnienie czegokolwiek jest dopuszczalne – że Całość Istnienia nie mogła nie istnieć, co tożsame jest z osadzeniem racji w owej Istnieniowej Całości<sup>82</sup>. W takiej optyce metafizycznej Byt niepostrzeżenie sam nabywa znamienia egzystencjalnej konieczności i pozbawiony jest miejsca na jakikolwiek poznawczy impuls, który motywowałby do postawienia pytania dlaczego wobec Całości Istnienia i jakiegokolwiek ra-

<sup>80</sup> S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 340.

<sup>81</sup> Tamże, s. 342.

<sup>82</sup> Por. tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 117; tenże, *Nauki ścisłe...*, s. 340.

cyjonalnego ruchu ku jakościowo innemu Istnieniu<sup>83</sup>. Witkiewiczowski dekret o wyłącznym byciu Istnienia w strukturze monadycznej wtłacza jakąkolwiek poznającą monadę w ową ogólnobytową strukturę i zakazuje (!) wyjścia poza ów monadyczny pryzmat interpretacyjny; zakazuje bowiem, używając groźby Nicości Absolutnej, faktycznie neutralizuje jakąkolwiek koncepcję Bytu, która byłaby niezgodna z monadyzmem obejmującym budzącą przerażenie Tajemnicę<sup>84</sup>.

Z założeń monadyzmu biologicznego wynika konieczność i doskonałość bytu. Filozof czuwa, aby nie miał on cech przygodnych. Wprawdzie pojawia się w nim miejsce na dłaczego, lecz tylko dotyczące pewnej kontyngencji<sup>85</sup>, nigdy zaś wobec Całości Istnienia. Witkiewiczowski byt nie jest problematyczny, nie pokazuje swojej fundamentalnej nie-konieczności i w żaden sposób nie skłania ku dłaczego raczej jest coś, niż nic! Skoro Byt jest prozaicznie – jako monadycznie dwoisty – zagadkowy, bezsensowny i tajemniczy, to wszelkie wyjaśnienie zawarte jest w owym Bycie. Wyjaśnienie Całości Istnienia stanowi sama jego konieczna struktura, która milczącym mrokiem niedostępnej Tajemnicy zapobiega pojawieniu się jakiegokolwiek asumptu do interesującego nas dłaczego. Swoistym domknięciem powyższych refleksji można uczynić Witkiewiczowską konstatację, że „wszystko zależy od narzuconego nam w Istnieniu stanu rzeczy, który w ogóle, jeśli chodzi o prawa, ma wszelkie cechy absolutnej konieczności [wyróżnienie – W.K.]”<sup>86</sup>.

Fundamentalny zatem brak przygodności – brak impulsu bytowego odsyłającego ku pozamonadycznej inności bytowej i brak racji tegoż bytu poza nim samym – immanentnie tkwią w Witkiewiczowskim metafizycznym pryzmacie. Ten ostatni to zdecydowany monadyczny antropocentryzm i szczególnie pietyzm – a może nawet kult – wobec egotycznej struktury samego siebie. Skoro IP najpełniej zna samego siebie w granicach własnej skóry<sup>87</sup>,

---

<sup>83</sup> Znamienne w tym kontekście okazuje się zneutralizowanie celowości w przestrzeni życia biologicznego, mimo Witkiewiczowskiego podziwu wobec spójności organizacji biologicznych struktur. Por. S.I. Witkiewicz, *Nauki ścisłe...*, s. 340nn.

<sup>84</sup> Nicość Absolutna staje się wygodnym narzędziem nie tyle merytorycznej dyskusji – principium metodologicznym – ile niedowodliwym instrumentem likwidującym możliwość wyjścia poza monadologiczną sieć kategorialną. „Pojęcie Nicości Absolutnej – nieistnienia w ogóle niczego – jest absolutnie nie-do-przyjęcia” – tenże, *Pojęcia i twierdzenia...*, s. 161n, i jawi się „jako pojęcie bezsensowne” – tamże, s. 360, jednak Witkacy wielokrotnie do niego się odwołuje. Por. tenże, *Spór o monadyzm*, s. 122.

<sup>85</sup> Por. tenże, *Spór o monadyzm*, s. 184n; tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 298, 538.

<sup>86</sup> Tenże, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 538.

<sup>87</sup> Najpełniej, bowiem w ramach mojej jest u-siebie tak daleko jak od-wewnątrz dotykowo czuję samego siebie. Por. W. Kmieciowski, *Istnienie, Człowiek, Moralność*, s. 113. „Wszelki opis rzeczywistości – pisze Witkacy – powinien zaczynać się od opisu nas samych” – S.I. Witkie-

to zasadne jest uznanie, że Witkiewicz w strukturę monady wpisał odkryte w sobie samym komponenty: samotność cielesnożywego tworu, hermetyczne zamknięcie i bezradność wobec sensu swojej egzystencji i bytu jako takiego, a także niemożność nawiązania autentycznych relacji z innymi ludzkimi monadami. Witkacy zatem – jak się zdaje – dokonuje ekstrapolacji samego siebie zarówno na monadę jako taką, jak i na całość bytu. Tym samym swój smutny model antropologiczno-epistemologiczny utrwala jako metafizyczną siatkę kategorialną, poprzez którą opisuje jakiegokolwiek możliwe Istnienie. Stąd „okropność samotności indywiduum w bezsensownym Bycie”<sup>88</sup> czy też „straszność metafizyczna Istnienia z jego wielością skazanych na wieczną samotność Istnień Poszczególnych, osobowych bytów”<sup>89</sup> dotyczyć ma wprawdzie Całości Istnienia, jednak pierwotnie – jak sądzę – stanowi opis samo-doświadczenia samego autora.

Uznając zasadność powyższego przypuszczenia, można stwierdzić, że trwałą wartością Witkiewiczowskiego wglądu metafizycznego zarówno w siebie, jak i Całość Istnienia, jest lekcja płynąca z owego wglądu. Za taką wszak można uznać koincydencję pomiędzy unicestwieniem przygodności bytu i wykluczeniem Boga a doświadczeniem grozy istnienia. Być może Witkiewiczowski kult Tajemnicy – istotnego komponentu jego monadyzmu – stał się konsekwencją radykalnego odrzucenia Bytu Koniecznego, co stanowić winno asumpt do głębszej refleksji.

#### DISCUSSION OF THE COMPLICATIONS GENERATED BY STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ'S CONCEPT OF BIOLOGICAL MONADISM

##### S u m m a r y

The article focuses on Stanisław Ignacy Witkiewicz's metaphysical concept, namely biological monadism. According to Witkacy, the Whole of Existence constitutes a multiplicity of monads – Particular Existences. It is them – occurring in various configurations – that constitute the substantive foundation of reality. The essential characteristic of these monads is their corporeal character, which means that Witkiewicz's Particular Existence constitutes an original unity of the temporal (duration)

---

wicz, *Zagadnienie psychofizyczne*, s. 193. „Ciało jest pierwszą rzeczywistością – ciałem jesteśmy po prostu – przedmioty zaś są dla nas poprzez ciało” – tenże, *Spór o monadyzm*, s. 35. Por. przyp. 29 naszych badań.

<sup>88</sup> Tenże, *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 2004, s. 19.

<sup>89</sup> Tenże, *O czystej formie i inne pisma o sztuce*, Warszawa 2003, s. 120.



and spatial (expanse) component; a unity finding expression in the statement that the monad is a corporeal consciousness and in the Whole of Existence there is no place for the objective existence of inanimate matter.

The article exposes an important limitation of Witkiewicz's metaphysics. It seems that the permanent presence of the Infinite in Witkacy's General Ontology results in the indelible Mystery of Existence, which neutralizes the ultimate status of the *why* question. Being in Witkiewicz's perspective becomes mysterious, enigmatic and senseless but, at the same time, it is deprived of any trace of randomness. In this way the structure of Being included in Witkiewicz's monadic categorial network excludes the sense of the *why* question related to the Whole of Existence.

**Keywords:** biological monadism; infinity; Mystery of Existence; solitude; adventitiousness

**Słowa kluczowe:** monadyzm biologiczny; nieskończoność; Tajemnica Istnienia; samotność; przygodność

## BIBLIOGRAFIA

- Dombrowski M., *Monadyzm biologiczny a problem psychofizyczny. Studium filozofii Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Toruń 2018.
- Kmiecikowski W., *Fenomen Istnienia w ujęciu Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „Studia z Filozofii Polskiej” 3 (2008), s. 267-285.
- Kmiecikowski W., *Granice Witkiewiczowską drogą do tajemnicy Istnienia*, w: *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Toruń 2010, s. 319-335.
- Kmiecikowski W., *Istnienie, Człowiek, Moralność. Studia z dwudziestoletniej filozofii polskiej*, Chojnice 2017.
- Kmiecikowski W., *Leszczyński a Witkacy w «Sporze o monadyzm»*, „Studia Gnesnensia” 20 (2006), s. 5-30.
- Kmiecikowski W., *Witkiewiczowska koncepcja uczucia metafizycznego. Objawienie Istnienia*, „Studia Bydgoskie” 3 (2009), s. 49-72.
- Michalski B., *Metafizycy polskiej filozofii, Ingarden, Witkacy, Leszczyński*, Warszawa 2002.
- Witkiewicz S.I., *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 2004.
- Witkiewicz S.I., *Nauki ścisłe a filozofia i inne pisma filozoficzne (1933-1939)*, Warszawa 2014.
- Witkiewicz S.I., *O czystej formie i inne pisma o sztuce*, Warszawa 2003.
- Witkiewicz S.I., *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia i inne pisma filozoficzne (1902-1932)*, Warszawa 2002.
- Witkiewicz S.I., *Spór o monadyzm. Dwugłos polemiczny z Janem Leszczyńskim*, Warszawa 2002.
- Witkiewicz S.I., *Zagadnienie psychofizyczne*, Warszawa 2003.